

RODZINA

NA

ZACISZU



GAZETKA PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA



Uroczystość Chrystusa Króla została wprowadzona do kalendarza liturgicznego w 1925 r. przez papieża Piusa XI. Jej wprowadzenie do liturgii miało na celu przeciwstawienie się silnym tendencjom ateistycznym i laickim. Pius XI chciał w ten sposób wskazać na Chrystusa jako Króla mającego władzę nad człowiekiem i całym światem.

Pierwotnie uroczystość obchodzono w ostatnią niedzielę października, czyli przed Uroczystością Wszystkich Świętych, aby w ten sposób pokazać królowanie Chrystusa. Po reformie liturgicznej w 1969 r. uroczystość została przeniesiona na ostatnią niedzielę roku kościelnego dla podkreślenia, że wszystko, co rodzaj ludzki w nadprzyrodzonym i przyrodzonym porządku posiada i czego się spodziewa, ma swój początek i mieć będzie swój chwalebny koniec w Jezusie Chrystusie.

W Polsce po raz pierwszy Akt Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa został dokonany przez Prymasa Polski kard. Edmunda Dalbora na Jasnej Górze w 1920 r. Rok później, czyli 1921 akt intronizacji został odnowiony w Krakowie w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa z udziałem całego Episkopatu Polski wraz z ponad stutysięczną rzeszą wiernych. Trzeci raz w Polsce uznania Jezusa Królem Polski dokonał Prymas Tysiąclecia, abp Stefan Wyszyński, który w 1951 roku w ukryciu przed władzami komunistycznymi, w święto Chrystusa Króla ślubował w imieniu narodu polskiego.

W tym roku na zakończenie obchodów 1050 rocznicy Chrztu Polski i Roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia w Uroczystość Chrystusa Króla, we wszystkich kościołach w Polsce, będzie odczytywany przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Każda parafia przygotowywała się do tego duchowego wydarzenia poprzez dziewięciodniową nowennę.

„Nie lękajcie się, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!” Jan Paweł II

Nie lękajmy się, otwórzmy na oścież drzwi serca swojego, niech będzie wrażliwe na potrzeby bliźniego.

Abyśmy uczynki miłosierdzia co do ciała i duszy bliźniemu czynili,

przez to sami miłosierdzia dostąpili.

Otwórzmy na oścież Chrystusowi drzwi swojego domu, niech nie zabraknie w nim miejsca nikomu.

Niech przy jednym stole dzieci, dorośli, starcy zasiadają, niech jedni od drugich miłości, życzliwości, pomocy doznają.

Otwórzmy na oścież Chrystusowi drzwi szkół i uczelni,

niech Duch Święty w nich zapanuje, swoimi darami serca dzieci i młodzieży napelni.

Wszak to od dzisiejszej młodzieży przyszłość Polski i świata zależy.

Otwórzmy na oścież Chrystusowi drzwi urzędów, więzień i szpitali, niech będzie tam człowiek z szacunkiem obsługiwany.

Niechaj zawsze i wszędzie - człowiek człowiekowi człowiekiem, a nie wilkiem będzie.

Otwórzmy na oścież granice Ojczyzny naszej, niech iskra miłosierdzia z Łagiewnik całą ziemię opasze.

Aby każdy człowiek na świecie mógł poznać, czcić i wysławiać Miłosierdzie Boże, wzywać Go na pomoc szczególnie w godzinie śmierci, w każdej potrzebie i o każdej porze.

Otwórzmy na oścież Chrystusowi drzwi Sejmu naszego,

niech ustanawiają w nim prawa według przykazania Bożego.

Niech Polska w świecie z bojaźni Bożej słygnie, Bóg Ją od złego ochroni, a Ona nie zginie.

M.J. (nasza parafianka)

TO BYŁ NADZWYCZAJNY ROK MIŁOSIERDZIA



Uroczystość Chrystusa Króla kończy Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia, który ustanowił Papież Franciszek na rok liturgiczny 2015/2016. Ten jubileuszowy rok rozpoczął się 8 grudnia zeszłego roku, dokładnie w 50. rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II. Hasłem tego roku, były słowa Miłosierni jak Ojciec.

Otwarcie drzwi miłosierdzia

Jubileusz został oficjalnie rozpoczęty przez otwarcie Drzwi Świętych w Bazylice Watykańskiej. Drzwi te normalnie są zamurowane, a otwierane są tylko na czas Roku Świętego (wielu z nas pamięta otwarcie Drzwi Świętych przez Jana Pawła II podczas Wielkiego Jubileuszu Roku 2000). Ryt otwierający Drzwi ilustruje w sposób symboliczny ideę otwarcia dla wszystkich wierzących tego szczególnego przejścia w stronę zbawienia. Sam Chrystus jest bramą, przez którą przychodzimy do Boga.

Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia był w intencjach Ojca Świętego Franciszka czasem szczególnego otwarcia na dar Bożego przebaczenia i miłości, a także zachętą do miłosierdzia wobec bliźnich. Ojciec Święty zapewnił o możliwości skorzystania z wyjątkowych przywilejów i dostąpienia łaski odpustu zupełnego podczas tego roku. Nie da się policzyć, jak wielu chrześcijan skorzystało w tym czasie ze szczególnych łask przystępując do spowiedzi, podejmując uczynki miłosierdzia co do ciała i duszy, czy też

poprzez pielgrzymowanie do bram miłosierdzia, które były we wszystkich lokalnych diecezjach Kościoła. Jako niezwykle łaskę postrzegamy fakt, że rezydujący u nas Ksiądz Robert Wielądek został mianowany przez Papieża Misjonarzem Miłosierdzia.

Niezwykły rok dla Polaków

Rok Miłosierdzia zbiegł się dla nas Polaków z dwoma niezwykle wyjątkowymi wydarzeniami. Po pierwsze w tym samym czasie nasz naród obchodził 1050 jubileusz Chrztu Polski. Hasłem tej rocznicy było **Gdzie chrzest tam nadzieja**. Centralne obchody odbyły się w kwietniu w Gnieźnie i Poznaniu, ale przecież też odbyło się wiele lokalnych spotkań i inicjatyw, takich chociażby jak szczególna oprawa Świąt Wielkanocnych, podczas których w Wigilię Paschalną wszyscy odnawialiśmy przyrzeczenia chrzcielne, wracając do źródeł chrztu narodu i chrztu każdego z nas. Podczas swojej wizyty w Polsce Papież Franciszek odprawił na Jasnej Górze Mszę Świętą dziękczynną za Jubileusz Chrztu Polski.

Mijający rok był też oczywiście wyjątkowy ze względu na Światowe Dni Młodzieży, które odbyły się w lipcu tego roku w Krakowie pod hasłem **Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią**. Po okresie dwuletnich przygotowań, jako Polacy, z radością mogliśmy gościć pielgrzymów z całego świata. Dla wielu z nas żywe pozostają radosne wspomnienia dni diecezjalnych, podczas których gośćmi naszej wspólnoty parafialnej byli pielgrzymi z Patriarchatu Jerozolimy.

Owoce Roku Miłosierdzia

Oficjalnie Rok Miłosierdzia zostaje zakończony, jednak ufamy, że ten czas szczególnej łaski będzie nadal zmieniał nasze życie. Na pewno duchowymi owocami jest każde pytanie, jakie zadaliśmy sobie pochylając się nad tajemnicą Bożego miłosierdzia i każda refleksja jaką podjęliśmy nad tym, jak mogą uczynki miłosierdzia realizować z swoim życiem. Oto życzenia, które Papież skierował do Polaków podczas narodowej pielgrzymki do Rzymu, która odbyła się w październiku tego roku:

Pragnę życzyć Wam, aby Pan dał wam łaskę wytrwania w tej wierze, nadziei i miłości, którą przeżyliście od waszych przodków i którą z troską pielęgnujecie. Niech w waszych umysłach i sercach wybrzmiewa wciąż wezwanie waszego wielkiego Rodaka do budzenia w sobie wyobraźni miłosierdzia, abyście potrafili nieść świadectwo o Bożej miłości wszystkim, którzy jej potrzebują.

Marta Staszewska

Rozmowa z ks. Robertem Wielądkiem, rezydującym w naszej Parafii, który w mijającym Jubileuszowym Roku Miłosierdzia był misjonarzem miłosierdzia posłanym przez Papieża Franciszka. Rozmowa miała miejsce kilka dni przed wyjazdem Księdza do Rzymu na uroczystość zamknięcia Drzwi Świętych.

MIŁOSIERDZIE SIĘ NIE KOŃCZY. JEST TO IMIĘ BOGA

Minął bardzo ważny rok i co dalej?

Po Roku Miłosierdzia będę dalej księdzem, ale jak to powiedział arcybiskup Rino Fisichella, Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, który też jest pomysłodawcą tego jak ten Rok Miłosierdzia wyglądał: - Po tej naszej posłudze, która się po 20 listopada skończy, nie skończy się nasze posługiwanie. Ten Rok Miłosierdzia na stałe ją przemieni. To głoszenie Bożego Miłosierdzia i zobaczenie, jak ono otwiera i przemienia ludzi, spowoduje, że już nasze kapłaństwo będzie inne. Myślę, że w wymiarze osobistym, dla mnie, to doświadczenie Bożego Miłosierdzia pokazało mi jak ukazywanie Boga, który kocha, który przebacza i otwiera ludzkie serca i to naprawdę serca ludzi przez wiele, wiele lat pozamykanych, zalęknionych, uważających, że dla nich nie ma przebaczenia.

Jak wyglądały przygotowania do posługi misjonarza miłosierdzia?

Przygotowania były osobiste. We wtorek przed Środą Popielcową było spotkanie z Papieżem Franciszkiem, który wygłosił do nas 45-minutową katechezę, później mieliśmy wspólne spotkanie, kolację i następnego dnia w Środę Popielcową uczestniczyliśmy we wspólnej Eucharystii z Papieżem Franciszkiem, kiedy to zostaliśmy rozesłani na cały świat. Papież modląc się nad nami mówił: „Niech w ich słowach rozbrzmiewa głos Chrystusa, w ich gestach objawia się serce Chrystusa; aby wszyscy, którzy będą ich słuchali, zostali pociągnięci do posłuszeństwa Ewangelii.”

Do Rzymu jadę z osobistym dziękczynieniem za Rok Miłosierdzia po to, żeby uczestniczyć w tej uroczystości zamknięcia Roku Jubileuszowego, żeby w tej Mszy Świętej zamykającej Rok Miłosierdzia uczestniczyć razem z Papieżem Franciszkiem i z innymi misjonarzami z całego świata.

Dużo było pracy w mijającym Roku?

Tak pracowitego roku w swoim 35-letnim życiu nie mia-



Ks. Robert Wielądek i Abp Rino Fisichella

łem. Oczywiście Papież Franciszek nam mówił, że mamy prawo, a nawet obowiązek, chodzić zmęczeni, że to ma być szczególny czas, w którym będziemy ukazywać piękne, matczyne oblicze Kościoła, który nie tylko każdą zagubioną owcę podnosi, ale także jej szuka. Stąd to szukanie, odwiedzanie wielu parafii, różnych miejsc, rekolekcje, dni skupienia, nabożeństwa. To, że mnie tak mało było w Parafii Świętej Rodziny, bo ciągle byłem w innych miejscach, to jest jakby to najważniejsze doświadczenie tego roku.

Parafia dostała zaszczytu obecności misjonarza miłosierdzia, wysłannika Ojca Świętego, którego miała na wyciągnięcie ręki, nawet pomimo tych częstych wyjazdów w tym szczególnym roku. Jak parafianie korzystali z Księdza obecności?

Miałem w parafii rekolekcje adwentowe w zeszłym roku, miałem też rekolekcje w parafii dla Ruchu Rodzin Nazaretańskich, które były otwarte dla parafian. 1 listopada głosiłem kazanie, spowiadałem. Pomiędzy wyjazdami byłem tutaj na miejscu. W naszej parafii zazwyczaj odprawiam Mszę Świętą o godz. 8.00 w dzień powszedni i praktycznie rzadko kiedy nie nawiązywałem do tematu Bożego Miłosierdzia.

Głoszenie o miłosierdziu Boga wymaga bycia świadkiem tego miłosierdzia, ale i pewnych ludzkim predyspozycji. Trzeba być trochę jak dobry tata dla ludzi, którzy tej miłości szukają. Czuł się Ksiądz wyróżniony, kiedy został powołany przez Papieża do tej szczególnej posługi?

Z całą pewnością jest to ogromne wyróżnienie, ale też świadomość, że jest to nieustannie zadanie, a nie jakby podsumowanie tego, co się posiada, własnych predyspozycji. To była świadomość, że jest to zadanie postawione przede mną, a nie coś, co ja mam w sobie w pełni. To zadanie było tak naprawdę zaproszeniem do tego, żeby do niego dorastać. Ta posługa mnie uprzedzała, była zaproszeniem do przekraczania siebie samego, a nie zatwierdzeniem konkretnych moich umiejętności, czy jakby mojego sposobu bycia. Otrzymując zaproszenie do bycia misjonarzem miłosierdzia to było zaproszenie do tego, żebym sam najpierw, jako pierwszy, na to doświadczenie się otworzył, a dopiero później, żebym był taki dla innych.

Misjonarz kojarzy się z nawracaniem niewierzących. Niektórzy więc mogli być zaskoczeni, że Papież posyła misjonarzy do pracy w Kościele, pośród katolików? A jednak okazało się, że pracy jest bardzo dużo.

W parafiach, w których byłem standardowo czyniłem tak, że najpierw głosiłem Słowo Boże, a później spowiadałem. Kiedy bezpośrednio schodząc z ambony szedłem do konfesjonału, to bardzo często słyszałem od ludzi: - Ja takiego Boga nie znałem. Inni mówili: - Wie ksiądz, że po kazaniu coś się we mnie otworzyło i ja muszę się jeszcze raz wypowiedzieć. Albo takie wezwania: - Wie ksiądz, jak Bóg jest tak dobry, to ja mam odwagę, żeby pierwszy raz od dwudziestu lat szczerze się wypowiedzieć. I mówiły to osoby, które są od lat w Kościele.

Ja także uczestniczyłam w rekolekcjach głoszonych przez Księdza w Katedrze Praskiej i miałam wrażenie, że Ksiądz nie mówił nic odkrywczego, mówił o Bogu, który jest miłością, a jednak chciało się tego słuchać i cieszyć tą radością z Bożej miłości, bo każdy przecież pragnie słyszeć, że jest kochany. To się nam nie nudzi.

To tylko pokazuje, jak bardzo ludziom potrzeba czułości Ojca. W działaniu Pana Boga, jak popatrzymy sobie na Pismo Święte, to pierwsza jest miłość, a cała kwestia moralności i wymagań to jest coś, co przychodzi później. A my często w naszej ewangelizacji robimy odwrotnie. Pierwsze, co pokazujemy, to są wymagania i to na początku wiele osób zraża. Bo w imię czego? Natomiast, jeżeli usłyszymy, że jest Ktoś, Kto mnie kocha w taki sposób i pokazuje, że to co On mówi, to nie jest coś, co jest wewnętrzne i zniewalające, ale rodzące do wolności. Doświadczając takiej Miłości już nie chcę kochać inaczej. To jest cała moralność – czyli to nie jest zbędny

balast, tylko taka rzeczywistość, poprzez którą ja mogę kochać taką miłością, jaką sam jestem kochany i taką miłością, za którą tęsknię.

Jak żyć teraz, gdy rok tylu szczególnych łask się kończy?

To był absolutnie czas ogromnej łaski i kolejny raz rzucona lina ratunkowa dla świata i dla nas. Pomimo tego, że żyjąc swoją codziennością, być może, wyjątkowości tego czasu wielu z nas nie zauważyło, bo był to rok jak rok. Był przecież wcześniej Rok Eucharystii, Rok Różańca Świętego, a tutaj był rok o miłosierdziu, to myślę, że był to czas, który później z perspektywy naszego życia, będzie czasem szczególnym. I nie chodzi o to, żeby teraz po tym roku przejść do następnej tematyki, tylko tę prawdę, którą Papież Franciszek wydo był, że miłosierdzie to jest imię Boga, że temat miłosierdzia to nie jest coś, co jest dodatkiem, który Kościół chciałby ludziom przypomnieć, tylko to jest istota. Bóg równa się miłosierdzie. Miłosierdzie nie kończy się wraz z zakończeniem roku, 20 listopada, tylko tak naprawdę Papież i Kościół pokazuje nam, że bez miłosierdzia, bez Pana Boga, ten świat naprawdę idzie donikąd. Że nie da się żyć bez miłosierdzia.

W Roku Miłosierdzia miał Ksiądz możliwość odpuszczania grzechów, które może odpuszczać tylko Stolica Apostolska. Dotyczy to czterech grzechów: profanacji Najświętszego Sakramentu, przemocy wobec Ojca Świętego, grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu dekalogu oraz zdrady tajemnicy spowiedzi. Czy penitenci korzystali z tej szczególnej okazji?

Powiem szczerze, że ja po dwóch miesiącach posługi przestałem się dziwić. Nie było miejsca, w którym byłem, podczas rekolekcji czy dni skupienia w parafii, w którym, po tym jak usiadłem do konfesjonału, nie usłyszałem: - Ostatni raz u spowiedzi byłem 30, 40, 50 lat temu. Z drugiej strony te uprawnienia, które dał Papież Franciszek, z których skorzystałem ponad 60 razy, to jest ogrom. Byłem przekonany, szczerze mówiąc, że skorzystam z nich dwa, trzy razy, a było aż tyle i nie chodzi tu o historie ludzi, którzy po kilkudziesięciu latach wracali do Pana Boga, to jest co innego. W każdym z miejsc, gdzie byłem miałem możliwość odkrywać moc żywego Słowa i bardzo mi to, jako kapłanowi, pomagało. Bo ja mam tego świadomość, że to nie jest mądrość, którą ja głoszę, tylko to jest moc Słowa. To Słowo, które daje nam Pan Bóg, ono ma moc. Bo jak sobie pomyślę, co ja tam takiego powiedziałem, że kogoś to otworzyło, żeby po 30 latach stanął do spowiedzi, to wiem, że nic po ludzku tam takiego nie

było. Jest to łaska Pana Boga, który przychodzi i, jak mówi Pismo Święte, *spodobalo się zbawić ludzi przez głupstwo głoszenia Słowa*. Dzisiaj już nie jest to dla mnie teoria, bo ja to widziałem. Dla mnie osobiście ten cały czas to były jedne wielkie rekolekcje, które już się kończą. Ja tak intensywnego czasu w swojej posłudze kapłańskiej i tylu doświadczeń, kiedy widziałem jak łaska Boża działa, nie mam do czego odnieść i z czym porównać. Zobaczyłem jak to Boże Miłosierdzie przychodzi i ludzi dotyka i to się nie skończy wraz z zakończeniem Roku Miłosierdzia. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że te grzechy będą dalej odpuszczane, tylko ta procedura jest dużo bardziej skomplikowana, natomiast to, co jest dla mnie istotą, to nie tyle było korzystanie z tych uprawnień, ile odkrywanie jak Boże Miłosierdzie ludzi przemienia, a to się nie kończy.

Jak będzie wyglądało dalej Księdza zwyczajne już życie kapłańskie?

Po zakończonym Jubileuszowym Roku Miłosierdzia nadal będę mieszkał na plebani na Zaciszu. Już otrzy-

małem podziękowanie ze Stolicy Apostolskiej za tę posługę z przypomnieniem, że z dniem 20 listopada 2016 r. kończą się moje uprawnienia i już z tych uprawnień korzystać mi nie wolno. Jest to swego rodzaju koniec, ale mi bezrobocie nie grozi, bo się pojawiają nowe inicjatywy związane z prowadzeniem rekolekcji, dni skupienia dla małżeństw, dlatego ja z całą pewnością bezrobotny nie będę.

Prosimy, by Ksiądz zabrał nas wszystkich w sercu na te uroczystości do Rzymu, na spotkanie z Ojcem Świętym.

Z całą pewnością taka będzie moja intencja dziękczynienia Panu Bogu i jeszcze raz zawierzenia tych wszystkich powierzonych mi spraw. W tej perspektywie szczególne miejsce w moim sercu będzie miała Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu. Jest to miejsce, które jest mi bliskie, bo jest miejscem mojej pracy i mojego życia.

Dziękuję za rozmowę
Katarzyna Pawlak



ŚWIADECTWO MATKI Z NASZEJ PARAFII, MODŁĄCEJ SIĘ ZA SVOJE DZIECI W RÓŻY RÓŻAŃCOWEJ RODZICÓW

Pragnę podzielić się moim świadectwem. Matka Boża nas słucha. Mój syn nie chce chodzić do szkoły, tak jak pewien chłopiec powierzony modlitwie wstawienniczej. To kolejny znak, że nie jestem sama i jedyna z tym problemem. Choć egoistycznie powiem, że czasem mnie to przerasta i ogarnia bezsilność.

Szczególnie, gdy kolejny raz w tygodniu dzwonią ze szkoły, aby zabrać syna, bo boli go brzuch. Domyślam się, że trochę symuluje, ale trochę naprawdę go ściska na tle nerwowym. Tłumaczę mu. Proszę. Straszę. Czytam bajki terapeutyczne. Poświęcam mu dużo czasu. Czasem jest lepiej, ale teraz znów jesteście w dołku. Po kolejnym telefonie od pielęgniarki szkolnej, czując bezsilność wobec problemu, zaczęłam się modlić i z gorącym sercem błagać Matkę Bożą o wskazanie rozwiązania, jak postępować z synem. Wysłałam też intencje do modlitwy wstawienniczej. Po kilku dniach gorliwych i błagalnych modlitw do Maryi, wsiadłam do autobusu dosłownie wpadając na kobietę z różańcem w rękę. Zaczęłyśmy rozmawiać. Okazało się, że jest to nauczycielka z 20-letnim stażem, a do tego z medycznym wykształceniem. Powiedziała mi wiele ważnych rzeczy. To spotkanie było dla mnie odpowiedzią Maryi na moje prośby. Dostałam pomysł na rozwiązanie problemu, który zamierzam wcielić w życie, po rozmowie z wychowawcą. Usłyszałam wiele słów będących odpowiedzią na nurtujące mnie pytania wychowawcze, które zadawałam tylko Matce Bożej. Ta kobieta w autobusie mówiła prawie monologiem. A gdy skończyła, musiałam wysiadać.

Jakiś czas temu przeżywałam zwątpienia, że moja modlitwa jest niewystarczająca, czułam, że za mało modłę się tak „klasycznie” na kolanach z różańcem w rękę, a przeważnie w przelocie, w myślach. Zamiast paciorków różańca używałam palców (różańce rozrywają mi dzieci w dłoniach, więc po szóstym zerwanym, zrezygnowałam z nich, noszę je przy sobie jako symbol, ale nie używam). Błagałam więc Matkę Bożą w myślach, całym sercem, rozmawiałam z Nią, mówiąc z czym jest mi ciężko, a Ona, jak najlepsza matka, wysłuchała i podpowiedziała rozwiązanie. Maryja skierowała do mnie osobę, która stanęła ze mną twarzą w twarz i podpowiedziała mi, co mam robić. Dziękuję Matko Boża, że pomagasz mi iść przez życie. Czuję Twoją obecność. Nie zabierasz trudności, ale pomagasz przez nie przejść.

Dziękuję Ci Maryjo!

Urodziny

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś miałem urodziny. Bardzo lubię urodziny i zupełnie nie wiem, dlaczego są tak rzadko. Tylko raz na rok! Nawet zapytałem o to mamę i tatę, kiedy rano przyszli do mojej sypialni i zaśpiewali mi „sto lat!”.

- To niezupełnie tak, Ryjku – powiedział tata. – Swoje urodziny ma się raz na rok...

- No właśnie! – zawołałem.

Tata wyciągnął mnie z łóżka i podrzucił, aż upuściłem mojego żółwia przytulankę. Na szczęście mama go złapała.

- Ale to nie koniec – mówił dalej tata. – Każdy z nas ma urodziny kiedy indziej. Mama na wiosnę, ja zimą, a ty...

- Dziś! – zawołałem i przytuliłem z radości mojego żółwia, bo mama mi go tymczasem podała.

Tata i mama podrapali mnie równocześnie po szczecince na głowie, tak jak lubię.

- A ty masz urodziny dziś, czyli jesienią – dokończył tata.



To wszystko była oczywiście prawda, ale nic z tego nie rozumiałem.

- Więc...? – zapytałem.

- Więc tak naprawdę urodziny ma się wiele razy w roku – powiedziała mama. – Im większa rodzina, tym więcej urodzin! Moje urodziny, taty urodziny, twoje urodziny...

Rzeczywiście! Bardzo mnie to ucieszyło.

- I jeszcze babci urodziny i dziadka urodziny! – zawołałem. – I drugiej babci, i drugiego dziadka! Hura! Tata i mama spojrzeli na siebie i uśmiechnęli się.

- Cieszymy się, że się cieszysz – powiedziała mama. - A tu mamy dla ciebie prezent – powiedział tata.

Prezent! Z tego wszystkiego zupełnie zapomniałem o prezentach. Sam nie wiem, jak to możliwe. Może dlatego, że myślałem o tych wszystkich innych urodzinach, które mam dzięki babciom, dziadkom i rodzicom?

Dziś dowiedziałem się, że kiedy się myśli o innych, to można zapomnieć nawet o swoim urodzinowym prezencie. Całe szczęście, że mama i tata nie zapomnieli! Dostałem fantastyczny kolorowy kalendarz. Od razu zaznaczyliśmy w nim wszystkie urodziny. Nawet mojego żółwia przytulanki. Dzięki temu będziemy mieli o jeszcze jedno urodziny więcej!

Wojciech Widlak

Właściwości miodu zależą głównie od tego, z jakich roślin pszczoły zbierały nektar, spadź i pyłek kwiatowy. I tak:

Miód wielokwiatowy pszczoły wytwarzają z nektarów zebranych z wielu roślin miododajnych kwitnących na polach, w sadach, lasach i na łąkach w tym samym czasie. Miód z kwiatów wiosennych ma jasny kolor, przyjemny zapach i łagodny smak. Miód z nektaru kwiatów letnich jest znacznie ciemniejszy i ma bardziej zdecydowany smak oraz zapach. Dzięki łatwo przyswajalnym cukrom prostym wspomaga mięsień sercowy. Pomocny przy chorobach wątroby i pęcherzyka żółciowego. Osobom uczulonym na pyłki pomaga znosić i uodparniać się na alergię. Ze względu na łagodny smak, miód wielokwiatowy poleca się podawać dzieciom przy leczeniu grypy, przeziębień, chorób dolnych dróg oddechowych, a także zapobiegawczo.



MIODY

Miód rzepakowy jest w stanie płynnym prawie bezbarwny lub ma barwę lekko słomkową i słaby zapach kwiatów rzepaku. Bardzo szybko krystalizuje, drobne kryształki mają smalcowatą konsystencję oraz białą lub kremową barwę. Dobrze rozpuszcza się w wodzie. Pomocny w leczeniu wątroby,

trzustki, nerek, układu pokarmowego, wrzodów żołądka i dwunastnicy. Polecany jest przy leczeniu schorzeń układu krążenia, niewydolności mięśnia sercowego, duszniczy sercowej i miażdżycy. Obniża ciśnienie tętnicze krwi i wyrównuje niedobory potasu w organizmie. Skuteczny także przy przeziębieniach i stanach zapalnych dróg oddechowych. Przyspiesza gojenie ran. W przypadku oparzeń zapobiega tworzeniu się pęcherzy.

Miód spadziowy wytwarzają pszczoły z zebranej z drzew i roślin rolniczych wydzieliny produkowanej przez mszyce i czerwce. W sprzedaży spotykamy najczęściej miody ze spadzi iglastej i ze spadzi liściastej. Różnią się barwą, konsystencją, smakiem,

SOLEMNITY OF OUR LORD JESUS CHRIST, KING OF THE UNIVERSE
HOMILY OF POPE FRANCIS

Saint Peter's Square

Sunday, 24 November 2013

(...) The Scripture readings proclaimed to us have as their common theme the centrality of Christ. Christ is at the centre, Christ is the centre. Christ is the centre of creation, Christ is the centre of his people and Christ is the centre of history.

1. The apostle Paul, in the second reading, taken from the letter to the Colossians, offers us a profound vision of the centrality of Jesus. He presents Christ to us as the first-born of all creation: in him, through him and for him all things were created. He is the centre of all things, he is the beginning: Jesus Christ, the Lord. God has given him the fullness, the totality, so that in him all things might be reconciled (cf. Col 1:12-20). He is the Lord of creation, he is the Lord of reconciliation.

This image enables to see that Jesus is the centre of creation; and so the attitude demanded of us as true believers is that of recognizing and accepting in our lives the centrality of Jesus Christ, in our thoughts, in our words and in our works. And so our thoughts will be Christian thoughts, thoughts of Christ. Our works will be Christian works, works of Christ; and our words will be Christian words, words of Christ. But when this centre is lost, when it is replaced by something else, only harm can result for everything around us and for ourselves.

2. Besides being the centre of creation and the centre of reconciliation, Christ is the centre of the people of God. Today, he is here in our midst. He is here right now in his word, and he will be here on the altar, alive and present amid us, his people. We see this in the first reading which describes the time when the tribes of Israel came to look for David and anointed him king of Israel before the Lord (cf. 2 Sam 5:1-3). In searching for an ideal king, the people were seeking God himself: a God who would be close to them, who would accompany them on their journey, who would be a brother to them.

Christ, the descendant of King David, is really the "brother" around whom God's people come together. It is he who cares for his people, for all of us, even at the price of his life. In him we are all one, one people, united with him and sharing a single journey, a single destiny. Only in him, in him as the centre, do we receive our identity as a people.

3. Finally, Christ is the centre of the history of humanity and also the centre of the history of every individual. To him we can bring the joys and the hopes, the sorrows and troubles which are part of our lives. When Jesus is the centre, light shines even amid the darkest times of our lives; he gives us hope, as he does to the good thief in today's Gospel. (...) http://w2.vatican.va/content/francesco/en/homilies/2013/documents/papa-francesco_20131124_conclusione-annus-fidei.html

solemnity – uroczystość
 profound – całkowity
 reconcile – pojednać
 altar – ołtarz

Vocabulary

amid – pomiędzy
 anoint – namaścić

seek – szukać
 descendant – potomek
 destiny – przeznaczenie
 Gospel – Ewangelia

aromatem i szybkością krystalizacji. Są to miody gęstsze od nektarowych i zawierają więcej związków mineralnych, szczególnie potasu, fosforu, chloru, siarki, wapnia, magnezu i żelaza. Charakteryzuje je wysoka aktywność antybiotyczna i bakteriobójcza. Działają antyseptycznie, przeciwzapalnie i wykrztuśnie, wspomagają system odpornościowy człowieka. Polecane są w schorzeniach dróg oddechowych, przewodu pokarmowego, serca, układu krążenia, układu nerwowego, przy zaburzeniach trawienia. Zalecane są osobom pracującym dużo przy komputerze.

ty, czasem bursztynowy z zielonkawym odcieniem. Zapachem przypomina kwiaty lipy. W smaku jest pikantny, czasem z lekką goryczką. Działa antyseptycznie, przeciwskurczowo, napotnie, przeciwgorączkowo, wykrztuśnie, lekko nasennie i uspokajająco, obniża gorączkę. Pomaga w leczeniu grypy, przeziębienia, kaszlu, ostrych i przewlekłych chorobach przeziębieniowych, anginach, zapaleniach zatok obocznych nosa, dróg oddechowych. Zalecany jest przy chorobach dróg moczowych i nerwicach. Odnacza się wysoką aktywnością antybiotyczną.
 Cdn.

Miód lipowy w stanie płynnym ma kolor jasnożół-

Informacje od Polskiego Związku Pszczelarskiego



W dniach 5-7 grudnia 2016 r. będą odbywały się w naszym kościele **rekolekcje Ruchu Rodzin Naza-retańskich** otwarte również dla parafian. Nauki będzie głosił ks. Dariusz Kowalczyk.

Adwentowe rekolekcje parafialne będą odbywały się w naszej parafii od III Niedzieli Adwentu, 11 grudnia, do środy 14 grudnia włącznie. Rekolekcje będzie głosił pallotyn Dariusz Kubka, który pracuje w nowicjacie Księży Pallotynów.

RORATY NA ZACISZU

Pierwsza **Niedziela Adwentu** przypada 27 listopada. Od poniedziałku 28 listopada zapraszamy na Msze Święte roratnie, które będą odprawiane w ciągu tygodnia o godz. 6.30.

W poniedziałki, środy i piątki zapraszamy szczególnie dzieci. Podczas nauk roratnich najmłodszy usłyszą o Jasnej Górze i będą mieli okazję poznać historię klasztoru i cudownego obrazu, który był koronowany 300 lat temu, a także rolę Maryi w dziejach Polski i konkretnych ludzi.



NOWENNA PRZED ROZPOCZĘCIEM PEREGRYNACJI KOPII CUDOWNEGO OBRAZU JASNOGÓRSKIEGO

Diecezja Warszawsko-Praska przygotowuje się do peregrynacji kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego. Z tej okazji w każdej parafii diecezji zostanie podjęte dzieło modlitewne w intencji Bożych owoców peregrynacji.

Od 3 grudnia 2016 r. do 5 sierpnia 2017 r. zapraszamy w naszej parafii do uczestniczenia w pierwszych sobotach miesiąca. **W każdą pierwszą sobotę miesiąca o godz. 7.15 odmawiany jest w naszym kościele Różaniec, następnie przez 15 minut rozważane są tajemnice różańcowe, a o godz. 8.00 Msza św. ze szczególnym zawierzeniem rodzin w parafii.**

Kopia Cudownego Obrazu Jasnogórskiego nawiedzi naszą parafię 31 maja 2018 r. o godz. 19.00 i będzie wśród nas do 1 czerwca 2018 r. do wieczora.

PARAFIALNA PAMIĄTKA ROKU MIŁOSIĘRDZIA

Na pamiątkę nadzwyczajnego Roku Świętego Miłosierdzia, którego hasłem były słowa „Misericordes sicut Pater” (Miłosierni jak Ojciec) przygotowane zostały parafialne bombki szklane w kolorze granatowym i czerwonym. Są to „cegiełki”, z których dochód zostanie przeznaczony na wykończenie wnętrza naszego kościoła. Zachęcamy do nabywania tej oryginalnej pamiątki od I Niedzieli Adwentu w księgarni pod dzwonnica. Niech te parafialne bombki udekorują nasze choinki na święta Bożego Narodzenia.



Rzymsko-Katolicka Parafia Świętej Rodziny
ul. Rozwadowska 9/11, 03-628 Warszawa
tel. 22 679 56 20
<http://www.parafiaswrodziny.pl>

Nr konta parafialnego
BANK PEKAO SA VI O W-WA
52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Porządek Mszy św. w parafii
w niedziele: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00
w dni powszednie: 6.30, 8.00, 18.00

Kancelaria parafialna jest czynna:
wtorek, środa i piątek
w godz. 9.00-10.00 i 16.00-17.45